

# SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

**CENY SUBSKRYPCYJNE:** Miesięcznie z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 1.000 zł. — Cena pojedynczego numeru 5 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

**Redakcja i Administracja:**  
Częstochowa, ul. P. Marji 32.  
Telefon 22-00.  
Radomske, Częstochowska 9.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadstawiane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1.000. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia społeczne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

## Rada Ministrów.

WARSZAWA. — Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Posiedzenie to poświęcone było całkowicie sprawom gospodarczym wiążącym się przedewszystkiem z uchwałami ostatniej na rady gospodarczej i uchwalonemi na na radzie tej rezolucjami.

Rada Ministrów uchwaliła m. in. projekt dekretu, wyłączającego z sumy, podlegającej opodatkowaniu, nowonabyte samochody, jeśli ich cena nie przekracza 12 tys. zł.

## 450.000 zł. nadwyżki budżetowej w kwietniu.

WARSZAWA. — W wyniku systematycznie prowadzonej przez Rząd od jesieni r. ub. akcji oszczędnościowej. Od listopada 1935 r. miesięczne deficyty budżetowe, sięgające przeciętnie 26 milj. zł., zmniejszyły się i już marzec r. b. przyniósł nadwyżkę w wysokości 600 tys. zł., nienotowanej w Polsce od listopada 1930 r.

Tymczasowe zamknięcia wyników budżetowych za kwiecień wykazują, że wydatki w kwietniu wyniosły okragło 175 milj. zł., dochody zaś 175.450 tys. zł. Zamiast zeszłorocznego deficytu w kwocie 233 milj. zł. mamy w kwietniu r. b. nadwyżkę w sumie 450 tys. zł.

## Polacy z Litwy niedopuszczeni na uroczystości w Wilnie.

KOWNO. Na uroczystości żałobne przeniesienia serca Marszałka Piłsudskiego w Wilnie zamierzano pierwotnie przybyć liczne rzesze ludności polskiej z Litwy. Licząc się jednak z góry z nieprzychylnym stanowiskiem władz litewskich, Polacy postanowili następnie wysłać jedynie delegację, złożoną z 30 osób i reprezentującą wszystkie organizacje polskie oraz główne ośrodki życia polskiego w Litwie. Władze litewskie odmówiły zgody na ten projekt, godząc się jedynie na wysłanie delegacji zredukowanej do 5 osób. Wobec takiego stanowiska władz litewskich, Polacy w Litwie postanowili wogóle zrezygnować z udziału w uroczystościach wileńskich.

## Barbarzyński napad na młodzież polską w Kownie.

KOWNO. Systematyczne wpajanie nienawiści do Polaków przez czynniki rządowe wśród młodzieży litewskiej zewnętrzniło się wczoraj niesłychanym napadem na młodzież polską w murach uniwersytetu kowieńskiego.

Na ulicach miasta rozrzucone były ulotki, nawołujące do usunięcia z uniwersytetu wszystkich studentów Polaków, a gdy rano młodzież polska zjawiła się na wykładach, została napadnięta przez dziesiątki młodzieży litewskiej, która siłą wyrzucała studentów Polaków z gmachu uniwersytetu. Na awantury te senat uniwersytecki zupełnie nie reagował.

## Król Faruk I-szy przybył do Egiptu.

KAIR. Młody król egipski Faruk I przybył w środę do stolicy swego kraju, witany entuzjastycznie przez liczne rzesze ludności. Gdy specjalny pociąg, wiozący króla, zjechał na dworzec w Kairze, rozległy się strzały powitalne artylerji, a podczas przejazdu ulicami miasta krążyły nad orszakem królewskim liczne samoloty.

Regentem zostanie prawdopodobnie wuj obecnego króla, książę Mohammed Ali, który posiada obecnie tytuł następcy tronu.

## Zatrudnić młodych emerytów, nie łączyć posad!

WARSZAWA. Obradujący w Warszawie kongres emerytów z całej Polski powziął szereg uchwał, dotyczących poprawy losu emerytów i m. in. postanowił domagać się celem odciążenia Skarbu Państwa powołania spowrotem do pracy państwowej młodych emerytów, których pensjonowano bez koniecznej potrzeby.

Pozatem kongres proponuje wydanie zarządzenia, aby nikt w Polsce nie płatował więcej niż jednej posady płatnej oraz wyraża przekonanie, iż w budżecie

istnieją inne możliwości, dla których obcięto te emerytury, m. in. możliwe jest obniżenie 50 proc. funduszy reprezentacyjnych.

Pozatem kongres postanowił prosić Rząd o zarządzenie zaprzestania dalszego ściągania emerytom składek emerytom składek emerytalnych, które w całości spłacili i uwolnienia emerytów od podatku od uposażeń i przyznania emerytom tych ulg kolejowych i szpitalnych, z których korzystają urzędnicy służby czynnej.

## Aresztowanie przywódców strajku arabskiego w Palestynie.

JEROZOLIMA. Wysoki komisarz w Palestynie przyjął arabski komitet strajkowy i potępił wobec niego próby wezwania ludności Palestyny, w myśl manifiestu strajkowego obu przywódców strajku Hassana Sidky Dajani i Galeha Abdu, do proklamowania strajku podatkowego.

Komisarz zapowiedział aresztowanie obu przywódców i wezwał innych członków komitetu do publicznego odżegnania się od tej akcji.

Równocześnie zapowiedział, że zostanie wydany zakaz publicznych zgromadzeń, mogących prowadzić do demonstacji i zajść oraz powtórzył, że brytyjski minister kolonii zgadza się na przyjęcie delegacji arabskiej w Londynie, przyczem zapowiedział zmianę stanowiska brytyjskiego na wypadek, jeśli przywódcy delegacji będą solidaryzowali się z działalnością nielegalną.

Oświadczenia komisarza są równoznaczne z zapowiedzią rządu mandatowego, wspomniany wyżej przywódcy strajku zostali aresztowani.

## Flaga włoska powiewa na pałacu negusa. Francja i Anglja nie uznają aneksji Abisynji.

ADDIS ABEBA. Po wkroczeniu wojsk włoskich do Addis Abeby marszałek Badoglio udał się niezwłocznie do pałacu negusa, gdzie wywieszono chorągiew włoską. Jednocześnie wojska erytrejskie zajęły wzgórza, dominujące nad miastem, zaś pozostałe oddziały obsa-

ków postrzelonego przez maruderów.

RZYM. W przemówieniu swem, wygłoszonym z okazji zajęcia Addis Abeby przez wojska włoskie, Mussolini oświadczył, że Abisynja jest włoską i włoską pozostanie. Oświadczenie to wywołało zagranicą zrozumiłą sensację.

Jeśli Abisynja miała być prosto zaanektowana przez Włochy jako terytorjum kolonialne, to tego rodzaju rozwiązanie zatargu mogłoby być uznane przez rządy Wielkiej Brytanji, Francji oraz przez Ligę Narodów. Zarówno w Londynie, jak i w Paryżu sądzą, że szef rządu włoskiego przy rokowaniach pokojowych z Abisynją zechce przywrócić normalne stosunki między oboma krajami na podstawach, zbliżonych do tych, jakie łączą Anglię z Irakiem, a które po zwolnieniu temu ostatniemu państwu stał się członkiem Ligi Narodów.

## Dlaczego negus opuścił kraj?

LONDYN. Cesarz Haile Selassie udzielił wywiadu przedstawicielowi „Daily Telegraph”. Wobec zarzutów, że „zawładł swój naród”, cesarz oświadczył, że wyjechał ze stolicy nie dlatego, aby obawiał się kontynuować walki, lecz u czynił to widząc, iż nieuzbrojeni Abisyńczycy nie są w stanie walczyć z nowoczesnymi formami uzbrojenia, zwłaszcza z gazami trującymi. Wyjechał przeto, aby uniknąć dalszego rozlewu krwi, zniszczenia Addis Abeby, a nawet obcych poselstw — dodał negus.

LONDYN. Cesarz będzie oficjalnie gościem brytyjskiego komisarza Palestyny, gdzie pozostanie prawdopodobnie około sześciu tygodni, poczem uda się do Londynu, a następnie do Genewy.

## Tragedja szwedzkiego lekarza.

ADDIS ABEBA. Najcięższą tragedję w opanowanej przez rozbójnicze bandy Addis Abebie, przeżył szwedzki lekarz, dr. Stadin, pracujący dotąd w szpitalu im. Menelika. W pierwszym dniu rozru-



chów tłum zastrzelił jego żonę, stojącą przed domem. Przez całą dobę dr. Stadin bronił się w swej willi wraz ze służbą przed oblegającymi go opryszkami. Nazajutrz przybyło po niego auto poselstwa angielskiego, aby przewieźć go wraz z trojgiem dzieci na teren poselstwa. W drodze auto zaatakowała grupa bandytów, która zasypała jadących strzałami. Dwoje dzieci dra Stadina zostało zabitych na miejscu.

## Polak bohaterem oblężonej Addis - Abeby.

BERLIN. Jak się okazuje główną rolę przy niesieniu pomocy Europejczykom, zagrożonym przez bandy abisyńskie, odegrał obywatel polski, Nadel. On to właśnie wyratował we wtorek rano przedstawiciela Międzynarodowego Czerwonego Krzyża Junoda z Genewy, oraz francuskiego dziennikarza Sommera z „Journal des Debats”, którzy zamknęli się w piwnicy jednego z domów w Addis-Abebie i przebywali tam 3 dni.

## Chcą wystąpić z Ligi Narodów.

KOPENHAGA. Jednym z głównych punktów, jakie będą omawiane w sobotę na zebraniu ministrów państw skandynawskich i Holandji w Genewie, będzie sprawa pozostania tych państw w Lidze Narodów lub ustąpienia z niej.

## Sytuacja we Francji.

PARYŻ. Jak wynika z ogłoszonego po posiedzeniu rady gabinetowej komunikatu, rząd zamierza kontynuować swe prace aż do chwili zebrania się nowej Izby, dlatego też nie należy liczyć się z zmianą rządu w ciągu najbliższych dni, czego spodziewano się po deklaracji dep. Bluma.

W razie utworzenia nowego gabinetu musiałby on stanąć przed dawną Izbą, której kadencja wygasa dopiero 31 b.m. i w której nie posiada większości.

## Zakaz noszenia mundurów wojskowych.

BERLIN — Minister wojny, gen. von Blomberg, wydał następujący rozkaz: „Zakazuję wszystkim żołnierzom i funkcjonariuszom wojskowym wchodzenie w uniformach wojskowych do strefy 5-kilometrowej szerokości wzdłuż granic francuskiej, belgijskiej i czeskiej. Sirefa 5 kilometrowa nie obejmuje rejonu, gdzie granicę francuską stanowi Ren. Jednak jest zakazane wchodzenie na mosty, zbudowane na Renie w tym rejonie.

## 500,000 złotych wygrał urzędnik łódzki.

ŁÓDŹ. Najwyższą premję pożyczki państwowej inwestycyjnej w kwocie — 500,000 zł., która padła na Nr. 38 serii 2222 wygrał urzędnik ekspedycji towarowej na dworcze Łódź Kalska, Kozłowski, który wczoraj wyjechał do Warszawy, po odbiór należności.

Kozłowski zajmował skromne stanowisko kancelisty i obarczony rodzajem zarabiał niecałe 150 zł. miesięcznie. — Dzięki uśmiechowi fortuny będzie bogatym człowiekiem.



Marszałek Badoglio zwycięzca Abisynji.



## 150 domów spłonęło w Zamościu.

330 osób poparzonych. 1500 pogorzalców straciło całe mienie.

ZAMOSC O katastrofalnym pożarze w Zamościu dowiadujemy się dalszych szczegółów.

Wskutek silnego wiatru płomień z błyskawiczną szybkością przenosił się z domu na dom, tak że niebawem w ogniu stanęło kilkadziesiąt budynków w obrębie ulicy Gminnej, Zarwanicy, Miłkołaja Reja i Szkolnej. M. in. spłonęła zabytkowa synagoga. Pastwą płomieni padły przeważnie budynki, zamieszkałe przez ubogą ludność żydowską.

Udzielono pomocy około 300 poparzonym i 30 ciężiej, wliczając 18 strażaków. Na miejscu pożaru działy się rozpaczliwe sceny. Pogorzalcy potracili głowy, niektórzy stali bezradnie

w płonących domach i siłą trzeba było ich wyprowadzać. Wiele osób uległo nerwowym wstrząsoms.

W trakcie gaszenia ognia szereg obywateli wykazało dowody wielkiego poświęcenia. Harcerze wynosili na rękach całe rodziny żydowskie wśród gryzącego dymu. Jednocześnie do walki z żywiołem poza strażą ogniową stanęli policjanci, żołnierze i oficerowie. Spłonęło o g 6 l e m około 150 budynków zgrupowanych na terenie 70 posesyj. Dach nad głową straciło około 1500 osób. Straty materialne wynoszą około pół miliona zł. Prawie wszyscy pogorzalcy stracili całe mienie.

## KRONIKA.

### KALENDARZYKA

Piątek 8 maja. † Stanisława B. Wschód słońca o g. 3.56. Zachód o g. 19.08.

### Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z piątku na sobotę: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

**Z Biblioteki Miejskiej.** W miesiącu kwietniu r. b. w Miejskiej Bibliotece im. dr. Wł. Biegańskiego liczba czytelników wynosiła 590, w porównaniu z miesiącem marcem liczba czytelników wzrosła o 26 osób. Biblioteka Miejska wypożyczyła ogółem 3,784 książek z czego 424 naukowych, i 3,324 beletrystycznych. Frekwencja w bibliotece zwiększa się stale oraz czytelnia biblioteczna cieszy się coraz większym powodzeniem.

**Na progu kanikuly letniej.** Tegoroczne lato przyszło odrazu po krótkiej, chłodnej i bezsłonecznej wiosnie. Jeśli chodzi o temperaturę, to podobnie gorącego maja nie mieliśmy od r. 1924.

### Kino „EDEN” Aleja 12

Dzisiaj nowy wspaniały film polski!

### Jego wielka miłość

Potężny film o Poświęceniu — Miłości — Zdradzie i Nawróceniu!

W roli głównej: As sceny polskiej

### STEFAN JARACZ

Nad program: Najświeższe aktualności z całego świata.

Ceny miejsc zwykłe.

Wymownym znakiem rozpoczynającego się lata jest nagły i to dość gwałtowny spadek frekwencji w kinoteatrach. Jak się dowiadujemy od właścicieli kin, wszystkie miejscowe kinoteatry w ub. niedzielę sprzedały biletów zaledwie za 1,000 złotych.

**Skład Sądu Konkursowego na najlepszą fotografię Marszałka Józefa Piłsudskiego.** Główna Księgarnia Wojskowa, jako organizatorka konkursu na najlepszą fotografię Marszałka Józefa Piłsudskiego — ogłasza, że do Sądu Konkursowego mającego odbyć się pod przewodnictwem p. gen. bryg. Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego — proszeni są p.p. płk. dypl. Leon Koc, Szef Wojsk. Inst. Naukowo-Oświatowego — Prof. Wojciech Jastrzębowski — ppłk. Adam Rudnicki, nac. red. „Polski Zbrojnej” — inż. Marjan Dederko — tu dzieł delegat Pol. Zw. Tow. Fotograficznych w Warszawie.

Szczegółowe warunki konkursu podaje listownie na żądanie Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 11.

**Przed uruchomieniem huty „Paulina”.** Jak już niejednokrotnie donosiliśmy, z inicjatywy p. Kobyleckiego w najbliższych tygodniach nastąpi uruchomienie nieczynnej już od szeregu lat huty „Paulina”, która niegdyś, w latach pomyślnej koniunktury, dawała chleb i pracę licznym rzeszom robotników.

Warto zaznaczyć, że możliwością huty są dość duże i niewykluczone jest, że zatrudni ona około 400 robotników. Huta prowadzona będzie na zasadach spółdzielni robotniczej i kierownictwo jej spoczywać będzie w rękach kierownika, mianowanego przez Fundusz Pracy, który na bardzo dogodnych warunkach udzielił pożyczki na uruchomienie sparaliżowanego przez złe czary doby kryzysowej potężnego warsztatu pracy.

Ludność Wyczerp z niecierpliwością czeka na upragniony dzień, który ma stać się dla niej początkiem nowej, bardziej pomyślnej ery.

ANTONI STANKIEWICZ.

## KATASTROFA

POWIEŚĆ.

67

Wczoraj jeszcze zlorzeczyłem światu, dziś ten sam świat wydaje mi się pięknym. Wczoraj jeszcze życie było mi ciężarem, dziś jest mi radością. Wczoraj jeszcze bałem się ludzi, dziś ludzie uśmiechają się do mnie i ja uśmiecham się do ludzi. Miłość! Wielka czarodziejka dusz, miłość — potęga, miłość — cudotwórczyni! Ona to dokonała we mnie tej wielkiej przemiany!

Andrzej jest szczęśliwy, jak wtedy, gdy poraz pierwszy, po chorobie opuścił łóżko i wsparty na ramieniu Basienki chłonął radość życia i radość miłości. Jak wtedy, świat cały, ludzie, drzewa, ptaki, kwiaty dzielił z nim jego radość.

Andrzej myśli:

— Gdy będę wracał do domu, kupię w kwaciarni doniczkę z krzewem białego bzu. Taki sam jaki kupiła mi ona, gdy byłem chory. Ukryję go w swoim pokoju i dopiero wtedy, gdy Basienka zaśnie, postawię kwiat koło jej łóżka. Naprawdę obudzi ją zapach. Ona tak lubi zapach bzu. Oprócz krzewu bzu jeszcze duży bukiet bzu ciętego i

gdy Basienka obudzi się obsypię ją kwieciami. Przecież to wiosna! Kwiecista wiosna naszej miłości! Niech jej alabastrowe ciało skąpie się w kwiatkach, niech kwiaty ustrojają jej kucze włosy, niech białe kiście białego bzu całują jej karminowe usta...

Zarzęczy mieszkać na drugim piętrze eleganckiej nowoczesnej kamienicy. Wspinając się po schodach Andrzej myśli:

— Jak się to wszystko w życiu zmieniło. Jak w kalejdoskopie: wczoraj jeszcze w nędzy, w koszarowej ruderze, w schronisku dla bezdomnych, kradziony obiad w restauracji, a dziś w nowoczesnych apartamentach. Kto wie, czy jutro znowu...

Przeraził się tej myślą:

— Nie! Do takiego życia nie potrafiłbym powrócić już! Dawniej byłem sam, dziś sam nie jestem. Mam kochaną żoneczkę, będę miał dzieci i będę miał dla kogo pracować. Muszę być silnym — dla niej. Muszę walczyć i zwyciężyć! — postanawia.

Zadzwonił do drzwi tak energicznie, że aż się zdumiał swą odwagą. Jeszcze wczoraj uważałby to za niedelikatność takie alarmowanie domowników. Nie cofnął się jednak.

Drzwi otworzyła mu sama pani Marja. Skromnie była ubrana, jak zwykle i jak zwykle schludnie. Jenó w twarzy rysowała się zmiana wyraźna: zmierz-

„Wesoły czwartek” i niedzielny poranek dla dzieci w „Europie”. — Pierwsze, to specjalnie dla dorosłych, którzy dziś wieczorem spotkają się na „wesołym czwartku” w „Europie”, aby posłuchać dobrej muzyki i przy jej dźwiękach zapomnieć o powszednich kłopotach i troskach.

W niedzielę zaś o godz. 12-ej w poł. dyrekcja „Europie” urządziła nlebywałą atrakcję specjalnie dla dzieci — Wesoły poranek muzyczny z mnóstwem ciekawych atrakcyj i niespodzianek. Program zabawy przewiduje szereg pomyślnych konkursów.

Pamiętajcie więc matki i dzieci: w niedzielę o godz. 12-ej w poł. poranek muzyczny w „Europie”.

**Egzaminy w uniwersytecie warszawskim.** Mimo dłuższej przerwy w zajęciach uniwersytetu warszawskiego wskutek za śc marcowych, końcowe egzaminy odbędą się w normalnym terminie t. j. w ciągu czerwca.

Podania ubiegających się o dopuszczenie do egzaminów mają być składane od 11 do 15 maja b.r.

**Konferencja w sprawie strajku w „Metalurgji”.** Wczoraj cały dzień w inspektoracie pracy odbywała się konferencja w sprawie trwającego już od miesiąca strajku okupacyjnego w „Metalurgji”. Konferencja miała charakter jednostronny i przewodniczący p. starosta Rogowski pertraktował oddzielnie z przedstawicielami dyrekcji okupowanej fabryki i oddzielnie z delegatami fabrycznymi i przedstawicielami Z.Z.Z.

Dopiero dzień dzisiejszy pokaże, czy całodzienna praca uczestników konferencji nie poszła na marne i czy doprowadzi do pojednania zwaśnionych stron. O godz. 11-ej w nocy dyrektor D. Szwarz w imieniu dyrekcji „Metalurgji” złożył na ręce przewodniczącego oświadczenie, że o ile robotnicy w dniu dzisiejszym uwolnią fabrykę z okupacji, to dyrekcja ze swej strony obowiązując się w tygodniu zatrudnić 150 robotników, w następnym dalszych 50.

Zatrudnienie 200 robotników nie rozwiązuje jeszcze zagadnienia pracy i chleba dla wszystkich robotników fabryki, ogólna liczba wynosi 430. To też ze strony robotników wysuwane jest żądanie zatrudnienia wszystkich robotników przy odpowiednim zastowaniu turnusów. W związku z tem dyrekcja fabryki wyraziła gotowość w terminie 2-tygodniowym od daty ustąpienia robotników z fabryki poddać orzeczeniu arbitrażu zasadniczą kwestję, czy w fabryce metalurgicznej możliwym jest urządzenie turnusów.

Delegaci robotniczy przyjęli do wiadomości to oświadczenie i przyrzekli w dniu dzisiejszym dać na nie odpowiedź.

**Pożyteczny zakaz.** Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu ograniczającego prawa urzędników państwowych do obejmowania stanowisk w niektórych przedsiębiorstwach i instytu-

cjach finansowych. Urzędnik, do którego obowiązków służbowych należy kontrola lub nadzór nad przedsiębiorstwem lub instytucją finansową, nie może w ciągu trzech lat od dnia swego ustąpienia ze służby państwowej objąć stanowiska w zarządzie, radzie nadzorczej lub komisji rewizyjnej albo jakiegokolwiek innego stanowiska w takim przedsiębiorstwie lub instytucji, jeżeli za wypełnianie czynności na takim stanowisku miałby otrzymać wynagrodzenie w jakiegokolwiek formie.

**Świadczenia w naturze podlegają specjalnemu opodatkowaniu.** Rada Ministrów wydała rozporządzenie, w myśl którego świadczenia w naturze podlegają również specjalnemu podatkowi od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszy publicznych. Podlegają mu więc bezpłatne mieszkania, z wyjątkiem mieszkań reprezentacyjnych, mieszkań przydzielonych funkcjonariuszom nadleśnictw i jednostkom organizacyjnym szczególnie w administracji lasów państwowych oraz niższych funkcjonariuszom państwowym zakładów chowu koni, jak również wszelkiego rodzaju pomieszczeń, przeznaczonych do zbiorowego zamieszkania, a wreszcie deputaty, polegające na oddaniu w bezpłatne użytkowanie gruntów rolnych powyżej pół hektara oraz wyżywienie w naturze i ordynarie.

**Ułatwienia w zaliczkach na nadzwyczajną daninę majątkową.** — W celu ułatwienia drobnym rolnikom uregulowania zaliczki na nadzwyczajną daninę majątkową za rok 1936, Ministerstwo Skarbu zezwoliło, aby wpłaty z tytułu tej zaliczki, uskuteczniane przez rolników do rąk delegowanych urzędników były pobierane bez odsetek.

Ulga ta dotyczy również wpłat zaliczki, dokonywanych bezpośrednio w kasie urzędu skarbowego przez płatników z miejscowości, leżących w pobliżu siedziby urzędu skarbowego, dla których nie będzie zorganizowany specjalny punkt poboru.

### Kino „LUNA”

Najpiękniejsze arcydzieło muzyczne FRANCISZKA LEHARA

### DZIEWCZĘ Z BUDAPESZTU

W rolach głównych: MARTA EGGERTH, RUDOLF WANKA, LEO SLEZKA, HANS MOSER.

Nad program: Nowości z całego świata.

Początek seansów o godz. 5.15, Ostatni seans o godz. 9.30 wiecz.

niała i oczy miała podkrążone jakby od płaczu. Andrzej poczuł dla niej współczucie.

— Czyżby była nieszczęśliwą — dziwił się. — Czyżby istotnie płakała? Ja ta kobieta zmieniła się ostatnio. Chora jest, czy cierpi moralnie.

Przywitał ją życzliwie. Ona patrzyła na niego smutnie i z bojaźnią w oczach.

— Jak ta kobieta zmieniła się bardzo. Skąd się wziął ten lęk w jej oczach? Dawniej, po ślubie z Zygmuntem, oczy jej były spokojne i nielekliwe. Była wtedy szczęśliwą. A dziś?

— Czy zastałem Zygmunta? — spytał.

Bez słowa poprowadziła go do salonu. Dopiero tam powiedziała:

— Zaraz go zawiadomę.

Ani jednego ciepłego słowa, ani jednego uśmiechu...

Andrzej pozostał sam i rozglądał się po pokoju.

— Mieszkać bardziej elegancko, niż my — myślał — a jednak u nas jest wesele, bardziej słonecznie. Bez słona nie można zrobić się szczęśliwie nawet wśród luksusu. U nas jest słońce. Nie było go przez dłuższy czas, ale od wczoraj znów rozpromieniło się słonecznie.

Zygmunt wszedł do pokoju.

Nie okazał entuzjazmu spowodu przybycia gościa. Raczej okazał lekceważę-

nie swą znużoną miną. Może spał i był niezadowolony, że go zbudzono.

— Jak się masz? — powiedział na powitanie. — Co cię do mnie sprowadza?

Zapalił papierosa nie szcując Andrzeja.

Andrzej milczał. Ani jednym słowem nie odpowiedział na pytania Zygmunta. Spokojnie i bez zdenerwowania obserwował Zygmunta. Poraz pierwszy w życiu przyglądał mu się uważnie, poraz pierwszy zdobywał się na zmierzanie swych sił i tak potężnym przeciwnikiem.

Prawdopodobnie to wyczekujące milczenie Andrzeja zaniepokoiło go. A może istotnie był zaskoczony niespodziewaną wziętą i pokrywał niepokój obójnością. Andrzej wyczuł, że Zygmunt we własnym mieszkaniu był mniej pewnym siebie. Może go krępowała obecność żony.

Mimo to Zygmunt zaatakował Andrzeja wyzywająco:

— No i cóż? Mowę ci odjęto? Czy go znów chcesz odemnie?

Andrzej odpowiedział mu głosem spokojnym i opanowanym:

— Przyszedłem do ciebie, by się z tobą ostatecznie rozmówić.

Zygmunt zaśmiał się hałaśliwie:

— Idjote!

Andrzej jednak nie dał się sprowokować.



**Sztuczny system czy naturalna pamięć.**

Powiedzmy, że z pewnych względów musimy zapamiętać następujący szereg słów w ustalonej kolejności: orzeł, siekiera, młotek, arka, gałąź, jabłko, młotek. Słowa te nie są ze sobą powiązane ani formą ani treścią i dlatego dla łatwiejszego zapamiętania ich posługujemy się mnemotechniką, czyli specjalnym systemem zapamiętywania. Polega ona na tym, że łączy się słowa szeregiem ogniw, stanowiących pewne skojarzenie myślowe, które składają się wkońcu na logiczną całość. W praktyce wyglądałoby to tak: o r z e ł — drapieżny ptak — napadać — mordować — s i e k i e r a — cieśla — pracowity — pilny — m ł o t e k — kopiec — budować — a r k a — drzewo — g a ł ą ż — o w o c — j a b ł k o — jeść — z r e ć — zwierzę — m a ł p a.

Mnemotechnika jest systemem sztucznym i wydaje się nieco skomplikowana, ale po pewnej wprawie osiąga się doskonałe rezultaty. Wielu mistrzów pamięciowych, występujących publicznie, posługują się tym systemem przy rozwiązywaniu efektywnych zadań. Nie każdy jednak ma ochotę wprawiać się w te żmudne kombinacje, mimo, że pragnąłby pamięć swą udoskonalić. Zdolność zapamiętywania pozostaje w ścisłej zależności od zdolności do skupienia się przy wykonywanej pracy. Niezdolność do skupienia się jest pierwszym objawem nerwowego wyczerpania. Należy więc przeciwdziałać nerwowemu wyczerpaniu przy pracy, przez doprowadzenie do organizmu substancji działających odżywczo na komórki nerwowe. Substancją taką stanowi między innymi lecytyna zawarta w Ovomaltynie Dra Wandera. Ovomaltyna zawiera w skoncentrowanej formie najszlachetniejsze składniki odżywcze i witaminy, potrzebne do utrzymania zdrowia na odpowiednim poziomie. Jeśli zdołamy tedy przy Ovomaltynie zapobiec nerwowemu wyczerpaniu w czasie pracy umysłowej, potrafimy się również skupić, a tem samem nie będziemy musieli uciekać się do sztucznych i żmudnych systemów zapamiętywania. Filtrowana Ovomaltyna na śniadanie lub kolację zastąpi z dobrym skutkiem mnemotechnikę.

**Spotkała się w lesie... bleda z nędzą.** W dniu wczorajszym Sąd Grodzki rozpoznawał sprawę 27-letniego Czesława Stankiewicza i jego przyjaciółki Rozalii Ternowskiej, dwójga waleśniących się po świecie włóczęgów, oskarżonych o to, że w dniu 10 marca b. r. okradli w lesie pod Złotym Potokiem takiego samego jak i oni bezdomnego podróżnika Antoniego Kosińskiego.

Rzecz miała się następująco: Wszyscy oni troje spotkali się w lesie, i przygodną znajomości przypieczętowali obfitą libacją, w czasie której wypili 1 litr spytusiu. Zmożony nadmierną ilością alkoholu Kosiński położył się na murawie leśnej i zasnął, a gdy się obudził, zauważył brak brzytwy, nożyczek, noża i cygarniczki. Ulotnili się również i nowi jego znajomi, z którymi tak dobrze sobie podpił.

Nadaremnie Stankiewicz i Ternowska domagali się, że to sam Kosiński w przystępnie białej gorączki zaczął wyrzucać rzeczy z kieszeni, a oni je pozbiierali chcąc mu je zwrócić, gdy odzyska przytomność. Lecz na nieszczęście zasnęli, a gdy się obudzili stwierdzili nieobecność Kosińskiego.

Sąd oboje oskarżonych skazał na karę po 6 miesięcy wzięcia.

**Po jednym roku więzienia za kradzież kur.** W nocy na 29 lutego b. r. Antoni Rak, Leonard Janik i Roman Królak sprawili w Wyczerpach istny pogrom cudzych kur, których w ciągu jednej nocy skradli różnym miejscowym gospodarzom około 25 sztuk.

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki skazał ich za tę chorobliwą skłonność do cudzego drobiu na karę po jednym roku więzienia.

**Niewłaściwe imprezy.**

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej komunikuje:

Doszło do wiadomości Naczelnego Komitetu, iż niektóre instytucje, stowarzyszenia i związki organizują w dniu żałoby, dn. 12-go bm., akademje za i lat nemi biletami wstępu, przeznaczając dochód z nich na swoje cele, względnie

na cele uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego, co w rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego jest niezgodne z załoženiami Naczelnego Komitetu.

Naczelny Komitet zwraca przeto uwagę obywateli na tego rodzaju wypadki i stwierdza, że podobne imprezy dochodowe w dniu 12 ym maja są niewłaściwą formą uczczenia Marszałka.



**Sprawa Janusza Wójcika przed sądem okręgowym.**

Na wokandzie sądu okręgowego znalazła się wczoraj sprawa osławionego Janusza Wójcika, oskarżonego o to, że na stanowisku sekretarza Miejskiego Wydziału Zdrowia dopuścił się fałszerstwa znaczków stemplowych, działając przez to na szkodę Skarbu Państwa oraz podobnie podpisy dwóch osób na dokumentach urzędowych. Pozatem był on oskarżony o przywłaszczenie pewnych kwot nieprawnie pobranych od kilku osób, ubiegających się o karty rzemieślnicze.

Według aktu oskarżenia sprawa przed stawia się następująco:

Wójcik, będąc sekretarzem Miejskiego Wydziału Zdrowia załatwiał sprawy, związane z wydawaniem kart rzemieślniczych. Sprawy kart rzemieślniczych załatwiał w zasadzie Starostwo, gdzie petenci składali odpowiednio podanie, wydawanie jednak kart rzemieślniczych odbywało się w Wydziale Zdrowia Magistratu, który miał pobierać dodatkową opłatę stemplową w postaci znaczków stemplowych zazwyczaj w wysokości 5 zł. 50 gr. za każdy załącznik do podania. Przeważnie jednak pobierana miała być opłata stemplowa w wysokości 5 zł., przyczem znaczek stemplowy miał być naklejany na pokwitowaniu z odbioru karty rzemieślniczej przez danego petenta. Niektórzy petenci byli zwolnieni od tej dodatkowej opłaty i wówczas Wydział Zdrowia nie powinien był opłaty tej pobierać.

Wójcik, jak twierdził akt oskarżenia, wydając karty rzemieślnicze, pobierał opłaty w gotówce, którą przywłaszczał sobie, nalepiając na wspomnianych pokwitowaniach znaczki stemplowe już używane, które prał uprzednio dla usunięcia śladów użycia ich. Pozatem podobnie on na dwóch pokwitowaniach z odbioru kart rzemieślniczych podpisał niejakiego Szuby i Szejwy Kantor, od których pobrał w gotówce opłaty wyższe od rzeczywistych.

Sprawę rozpoznawał przewodniczący wydziału karnego S. O. sędzia Nakonieczny przy udziale sędziów Chrapowickiego i Leszczyńskiego, jako wotantów. Oskarżał prok. Jarzębiński.

Oskarżony Wójcik przyznał się częściowo do winy, a mianowicie fałszowania podpisów, wyjaśniając, że uczynił to dlatego, ponieważ Szuba i Kantorówna mimo wezwania nie zgłaszali się do niego, a Starostwo domagało się odeń jaknajszybszego załatwienia sprawy. Odnośnie pobierania opłaty stemplowej w gotówce i pobierania wyższych kwot oskarżony tłumaczył się, że nie orjentował się dostatecznie w swej pracy.

Po złożeniu wyjaśnień oskarżony zgłosił wniosek o wezwanie eksperta, któryby stwierdził, że zakwestjonowane znaczki stemplowe nie były uprzednio używane, a litery „m. Cz.”, jakie na nich wykryła ekspertyza Banku Polskiego w Warszawie i Urzędu Śledczego w Łodzi, pochodziły z tego, że w szufladzie biurka oskarżonego, gdzie znaczki te znajdowały się, wylał się spirytus salicylowy i stąd pozostały te litery...

Wniosek ten sąd odrzucił, wychodząc z założenia, że ekspertyza wymienionych urzędów jest dla sądu, miarodajna i żadnej wątpliwości budzić nie może.

Skościł sąd przystąpił do przesłuchania świadków.

Jako pierwszy zeznawał dr. Witold Siciarz, naczelnik Miejskiego Wydziału Zdrowia, wyjaśniając, że sprawy kart rzemieślniczych o których wspomina akt oskarżenia, załatwiał Wójcik, który

jednak nie orjentował się dobrze w swej pracy. Wójcik przyznał się do pobrania opłaty wyższej niż należało pobrać.

Następny świadek były referent przy myślowy Starostwa, mgr. Niewiadomski, a obecnie w Olkuszu, stwierdził, że znaczki stemplowe, jakie zauważył on na pokwitowaniach z odbioru kart rzemieślniczych, nadesłanych mu przez Wydział Zdrowia, od razu wzbudziły w nim podejrzenia. Zgłosił o tem ówczesnemu wicestaroscie Bielawce, który przekazał sprawę władzom sądowym dla przeprowadzenia śledztwa. Na pytanie sądu świadek wyjaśnił, że na każdym piśmie, wysyłam do petenta, a wzywającem go do zgłoszenia się po odbiór karty rzemieślniczej podaną była wysokość opłaty stemplowej, którą należało uiścić przy odbiorze karty w znaczkach stemplowych.

W jednym wypadku świadek stwierdził nadpłatę w wysokości 3 zł. na pokwitowaniu. Na dalsze pytania sądu świadek wyjaśnił, że nie każdy petent wiedział, jaką opłatę należy uiścić. Od Szuby Wójcik miał pobrać w znaczkach stemplowych 5 zł., a pobrał 10 zł. w gotówce. W sprawie Michała Dery oskarżony winien był pobrać taką samą opłatę (pobrał 15 zł. w gotówce).

Świadek Stefan Lubicz, przodownik służby śledczej prowadził w tej sprawie dochodzenie. Wójcik wspominał mu w toku dochodzenia, że rozlał atrament i stąd powstały znaki na zakwestjonowanych znaczkach. Świadek nie przypomina sobie, ażeby Wójcik wspominał o spirytusie salicylowym.

Sw. Feliks Watała, urzędnik Wydziału Zdrowia: Wójcik załatwiał sprawy kart rzemieślniczych. Kiedyś rozlał się jakiś płyn na biurku. Było to przed dwoma laty. Oskarżony początkowo nie orjentował się dobrze. Dawniej te sprawy załatwiała urzędniczka Szydłowska i wszystko było w porządku.

Następny świadek Szejwa Kantor, starała się o kartę rzemieślniczą. Dwukrotnie żądano od niej opłaty stemplowej. Świadek stwierdza, że podpis widniejący na pokwitowaniu, nie jest jej podpisem. W tym momencie wstaje osk. Wójcik i oświadcza, że świadek była wzywana kilkakrotnie do wydziału zdrowia, a że nie stawiała się, przeto on (Wójcik) podpisał sam jej nazwisko. Świadek Kantor stwierdza z całą stanowczością, że żadnego wezwania nie otrzymała.

Oskarżony zaprzecza temu i gdy świadek w dalszym ciągu potwierdza swe zeznania, oskarżony wstaje i oświadcza, że nie orjentował się w swej pracy, na co przewodniczący zwraca mu uwagę:

— Nie trzeba było brać tej posady. Sw. Bereze, urzędnik Magistratu, słyszał, że niektóre osoby były przez Wójcika zwolnione z opłaty stemplowej.

W dalszym ciągu zeznawał świadek Bronisław Marczyk, zeznaje on, że przy kwitowaniu odbioru karty rzemieślniczej w r. 1933 Wójcik zażądał od niego 15 zł. w gotówce, którą to kwotę świadek uiścił. Dopiero u sędziego śledczego świadek dowiedział się, że należało pobrać od niego tylko 5 zł. opłaty stemplowej.

Następują liczne pytania sądu i oskarżonego. Świadek stwierdza kategorycznie, że Wójcik żądał od niego 15 zł. gotówką, a nie w znaczkach stemplowych. Oskarżony usiłuje obalić zeznanie świadka, twierdząc, że w śledztwie mówił on (świadek) nawet o 18 zł., a

więc mylił się w swych zeznaniach, świadek podtrzymuje jednak swoje zeznania w całej rozciągłości.

Sw. Julja Chałubek jesienią 1933 r. została wezwana do Wydziału Zdrowia po odbiór karty rzemieślniczej. Wpłaciła Wójcikowi 5 zł. 50 gr., ale w gotówce, której zażądał. W grudniu tegoż roku była wzywana powtórnie. Wójcik żądał od niej powtórnie opłaty, lecz świadek odmówiła, oświadczając, że już raz uiściła ją.

Podobnie zeznawał następny świadek Michał Derda, od którego Wójcik żądał również powtórnej opłaty, lecz świadek odmówił. Od świadka żądano gotówki, a nie znaczków stemplowych. Na pytanie oskarżonego świadek odpowiada:

— Dość, że zażądano gotówki.

Skościł stanął przed sądem świadek Nura, właściciel mleczarni przy ul. Wilsona. Świadek ten starał się o zezwolenie na otwarcie mleczarni. Sprawę załatwił początkowo w Starostwie, później jednak był wzywany do Wydziału Zdrowia, gdzie Wójcik zażądał od niego uszczenia opłaty stemplowej w gotówce. Świadek kupił jednak dla pewności znaczki i wręczył oskarżonemu, który nie naklecił ich na pokwitowaniu, lecz pozostawił na stole. Znajdowały się tam jeszcze, gdy świadek wychodził.

Następnie zeznawał jeszcze kilku innych świadków. Niektórzy w tej sprawie nic nie wiedzieli, inni zaś nic konkretnego nie mogli powiedzieć.

Po przesłuchaniu świadków sąd ujawnił zeznania nieobecnego świadka Szuby oraz wyniki ekspertyzy Banku Polskiego, poczem zabrał głos prok. Jarzębiński, domagając się w konkluzji swych wywodów skazania oskarżonego, albowiem — zdaniem prokuratora — przewód sądowy dostarczył dostatecznych dowodów winy oskarżonego.

Oskarżony Wójcik w ostatnim słowie prosił o uniewinnienie.

Po naradzie sąd ogłosił wyrok, uniewinniający oskarżonego.

**Sprawa radnych Stronnictwa Narodowego.** Jak donosiliśmy w swoim czasie, w związku z odczytaną na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej przez radnego Studnickiego deklaracji, zawierającej gwałtowną krytykę pod adresem rządzącego w Polsce obozu, przeciwko wszystkim radnym tej frakcji, z wyjątkiem jednego, który na tem burzliwym posiedzeniu Rady Miejskiej nie był obecny, wszczęte zostało dochodzenie z art. 170 k. k. (kto rozsiewa fałszywe wieści, mogące wywołać niepokój publiczny).

Ze względu na to, że sprawy z art. 170 k. k. należą do właściwości Sądu Grodzkiego, prokuratura sprawę 10 radnych Stronnictwa Narodowego skierowała do Sądu Grodzkiego celem przeprowadzenia dodatkowego dochodzenia i ewentualnego sformułowania aktu oskarżenia.

**Tragiczny finał burzliwego żywota.** W ostatnich czasach mocno przerezedziła się niedawno jeszcze bardzo liczna galeria głośnych i niebezpiecznych awanturników, „szalonych palek”, które zatrują życie sobie i bliżnim. Charakterystycznym jest, że ludzie tego pokroju sami jakby dobrowolnie wycofują się z życia, lub też giną z ręki swych kompanów, przyjaciół i współników.

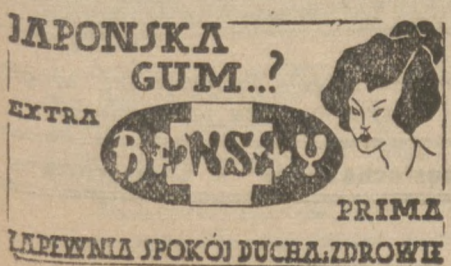
W dniu wczorajszym w szpitalu zapasowym przy ulicy Waszyngtona rozegrał się finał jednego z takich burzliwych żywotów częste i gęsto notowanych w kronice policyjnej i sądowej. Zmarł bowiem niepozabawiony dość smutnego rozgłosu niejaki Mieczysław Szczepanik znany z awanturniczego usposobienia wśród ludności dzielnicy Ostatni Grosz. Przed kilku dniami został on przywieziony do szpitala w stanie silnego zatrucia denaturatem. Zatrucie to okazało się śmiertelnym. Charakterystycznym jest, że Szczepanik niedawno wylizał się z bardzo groźnej rany postrzałowej, odniesionej w czasie burzliwego zajścia przy ul. Małej, podczas którego rodzony brat jego został zabity.

**Z OSTATNIEJ CHWILI.**

**Strajk w Metalurgji trwa.**

Dziś o godz. 12 w poł. przedstawiciele robotników Metalurgji w Częstochowie zawiadomili inspektora pracy, że robotnicy nie przyjęli zaproponowanych im na wczorajszej konferencji warunków Strajk trwa w dalszym ciągu.

**Skradziono** kartę rzemieślniczą rzeźniczą wydaną przez Starostwo Grodzkie Częstochowskie Fajłowi Czarnemu Częstochowa, Aleja Kościuszki 7,





## SŁOWO SPORTOWE.

### Lekka atletyka.

#### Z narodowego biegu naprzelaj.

Ulice Częstochowy stały się poraz pierwszy widownią imprezy zakrojonej na dużą skalę. Miasto nasze pozostawiło w tyle nawet stolicę pod względem ilości startujących, a organizacja biegu, poza małym szczegółami, (zajęcie placu przez zemocjonizowaną publiczność) może być wzorem. Społeczeństwo częstochowskie zdało jednak egzamin, i widząc tyle szczerego zainteresowania się biegiem, należy patrzeć jaśniej na rozwój, w marazmie będącej, lekkoatletyki.

Kluby i Stowarzyszenia miejscowe wykazały, że leży w ich możliwości rozwinąć sekcje królowej sportów — lekkoatletyki. Osobne słowa uznania należą się nowopowstałym placówkom sportowym: KS. Stradom, KS. Warta, KPW. Dużą ilością zawodników obsadziło bieg wojsko, przyczyniając się wcale do rekordowej ilości zawodników.

Gorące podziękowania należy złożyć Kompanii Telegraficznej za sprawny sieć telefonów, jak również Straży Ogniowej i niestrudżonym kolarzom KS. Stradom i KOS. Victoria.

Wszystko się złożyło na to, że bieg wypadł wspaniale, nawet aura wspaniałomyślnie i szczerze darzyła nas piękną pogodą. — Oby naprawdę bieg ten był punktem zwrotnym w rozwoju lekkoatletyki naszego miasta.

Wyniki: 1,000 mtr. pań: I Kępczyńska Irena (Brygada), II Oparska Irena (Br.), III Melkówna J. (Victoria), IV Suchecka Janina (V), V Kaletówna St. (Br.). Startujących 25.

2,000 mtr. — juniorzy: I Danielewicz Z (V), II Kasprzyk Wł. (Stradom), III Siwek T. (Str.), IV Hanzlik Br. (Zw. Strzel.), V Nowak St. (Br.), VI Król H. (Orleń), VII Kulik St. (V) Startujących 38.

5,000 mtr. dla starszych: I Golis Jan (Zw. Strzel.), II Wierzbę Wł. (KPW), III Kaletkiewicz T. (KPW), IV Przemiosło A. (Zw. Strzel.), V Mazik T. (Sokół), VI Woliński T. (Straż Ogniowa). Startujących 18.

5,000 mtr. dla wojsk.: I Dymek Fr., II Chwat, III Grochowski E, IV Jaroń T, V Nagaj F. Wszyscy z 27 p. p. Startujących 30.

7,000 mtr. dla zawod. zgłoszonych do PZLA.: I Gałuszka M. (27 p.p. dawniej Bryg.), II Jaszczuk Jan (Brygada), III Seligmann B. (Makkabi).

Jeśli chodzi o stronę sportową, to poza małym wyjątkami zawodniczek i zawodnicy byli naogół dość dobrze przygotowani. Byli i niespodzianki: W biegu pań niedysponowana w tym dniu Suchecka J. (V) uległa dwóm młodym zawodniczkom z Brygady. Świetnie wypadł młody zawodnik Victorji Danielewicz, no i „stary” Gałuszka wykazał imponującą formę. Poza tym jest wiele, wiele naprawdę dobrego materiału sportowego.

B. W.



General Contreras wybrany został prezydentem Wenezueli na okres 7-letni.



W małej wiosce na terenie Schwarzwald (Niemcy) wybuchł pożar, który w ciągu 45 minut zniszczył doszczętnie całą wioskę. Szkody wynoszą około ćwierć miliona marek niemieckich.

## OBRAZKI SĄDOWE.

### Zbyt kosztowna trumna.

Pan Michał Knot postanowił sobie odebrać życie.

Nie chciał jednakże przez śmierć swoją przysparzać kłopotu rodzinie i postanowił wszystkie pośmiertne formalności załatwić jeszcze za życia.

W tym zamiarze udał się pan Michał do wytwórni trumien pana Kaźmierczaka i rzekł:

— Na tamten świat się wybieram panie majster. Bez powieszienia. Wyśpukuj mnie pan pod znakiem tego trumienka, żeby gustowna była, a także samo tania.

— Taniej niż za siedemdziesiąt złotych nie będzie.

— Za co? — oburzył się pan Michał. Za parę desek?

— Weź pan pod rozwagę — wyjaśnił trumniarz — że swoje długość pan posiadasz. A że śmierć bez powieszienia nastąpi znakiem tego jeszcze się pan wyciągniesz. Po drugie moja trumienka to nie zwykła skrzynia, ale taki majster sztyk, że satysfakcja w niej leżeć. Wygodna, dopasowana.

Raz jednemu garbusowi trumnę usku teźniłem, to nikt wiary nie chciał dać, że gość był garbaty. Inszem razem panę chowałem, to nawet narzeczony nie poznał, że w siódmym miesiącu była. Pan Szanowny także samo jedno ramię wyższe posiadasz, znakiem tego trumna

## KĄCIK RADJOWY.

### Chór Eryana śpiewa w radjo.

Chór Eryana, to jeden z najstarszych zespołów polskich revellersów. W repertuarze swym posiada utwory, które budzą zainteresowanie wśród zwolenników muzyki poważnej, jak i lekkiej. Nie brak również pełnych czaru bajek dla dzieci. Utwory te odznaczają się zarówno oryginalną muzyką, jak i tekstami, stojącymi na pierwszym miejscu po stronie literackim. Dnia 8 maja o godz. 18 00 usłyszą radjosłuchacze nową serję piosenek w wykonaniu tego chóru.

### Clemens Krauss i Fryderyka Ursuleac w koncercie symfonicznym przez radjo.

Koncert symfoniczny, który transmituje Polskie Radjo z Filharmonji Warszawskiej dnia 8 maja o godz. 20 00, należy do największych koncertów tego sezonu muzycznego. Dyrygent — Clemens Krauss zalicza się do najwybitniejszych kapelmistrzów doby dzisiejszej, i stoi obecnie na czele najlepszych orkiestr berlińskich, śpiewaczka Fryderyka Ursuleac jest sławną niemiecką śpiewaczką. Program koncertu obejmuje kompozycje wyłącznie niemieckie. Rozpoczyna go Brandenburski Koncert G Dur Bacha, po nim następuje wspaniała I-sza symfonia C-Dur Beethovena, zakończy zaś poemat symfoniczny Ryszarda Stra-

ussa — „Życie bohatera”. Poza tym w czasie koncertu pieśni Ryszarda Straussa wykona wyżej wspomniana śpiewaczka F. Ursuleac.

— Trudno się mówi. Ale to już razem z gwiazdami po bokach siedemdziesiąt złotych kosztuje?

— Z gwiazdami osiemdziesiąt.

— A krzyż blaszany będzie na wierzchu?

— Z krzyżem to dziewięćdziesiąt.

— Z dębowego drzewa trumnę pan skuteczniejsz?

— Może być z dębowego ale za setkę.

Pan Michał zgrzytnął zębami.

— Sto złotych trumna?

— A cożes pan chciał? — wzruszył ramionami pan Kaźmierczak. — Zamierzysz się pan wlezać, to trza płacić za tę przyjemność. Trumniarz musi zarobić!

Pan Michał zmierzył trumniarza nieważnym wzrokiem.

— O kundlu jeden — syknął — starem trupem śmierdzący! Łachu cmentarny, grabarską łopatą w mózgowicę bity! sto złotych zarobić chcesz? Na mojem powieszieniu? Niedoczekanie twój! Sam się psiakrew powleś!

Obrażony trumniarz skierował sprawę do sądu.

Sąd uznał winę pana Michała za udowodnioną i skazał go na 2 dni aresztu, z zamianą na 10 zł. grzywny.

— „Życie bohatera”. Poza tym w czasie koncertu pieśni Ryszarda Straussa wykona wyżej wspomniana śpiewaczka F. Ursuleac.

## CZY WIECIE, ŻE...

— Radjostacja w Strassburgu nadaje 13 maja oryginalne słuchowisko p. t. „Czarna Madonna z Częstochowy”. Słuchowisko to, oparte na kulcie Matki Boskiej Częstochowskiej w Polsce, nadane będzie w języku francuskim o godz. 21.00.

— Amerykańscy słuchacze 100 stacyj nadawczych Towarzystwa Columbia Broadcasting System, dziękowali listownie za audycję „Dyngus”, którą nadało do Ameryki Polskie Radjo w drugi dzień świąt Wielkiejnocy.

— Radjo wiedeńskie prowadzi pertraktacje z dyrekcją festiwalu salzburskiego w sprawie zezwolenia radjofonjom europejskim transmitowania tych koncertów nawet wówczas, gdy nie będą one wzięte do programu radjofonji austriackiej.

— T-wo Szkoły Ludowej we Lwowie instaluje w 70 ciu swoich świetlicach specjalne odbiorniki radjowe. Odbiorniki te mają na głośniku pięknie skomponowany monogram TSL.

„Składajcie ofiary na Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego konto P.K.O. 1313”.

## RADJOPROGRAM.

WARSZAWA, piątek 8 maja

6.30 Pieśń. — 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka polska. — 7.20 Dziennik poranny. — 7.30 Program na dzień bieżący. 7.55 „Parę informacji”. — 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. — 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Pogadanka. 12.45 Koncert południowy. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego 14.15 Przerwa. — 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. — 15.30 Koncert ze Lwowa. 16.00 Pogadanka dla chorych ze Lwowa. 16.15 „W okręgu czarnoksiężskim” (pięty). 16.45 Opowiadanie dla dzieci ze Lwowa 17.00 Odczyt. 17.15 Minuta poezji. 17.20 Muzyka. — 17.50 Poradnik sportowy. — 18.00 Koncert chóru Eryana (ze Lwowa). 18.30 Pogadanka aktualna. 18.40 Program na dzień następny. 18.45 Pogadanka społeczna. 18.55 Koncert reklamowy. — 19.25 Skrzynka rolnicza — 19.35 Wiadomości sportowe 19.50 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P.R. 20.00 Koncert symfoniczny. 20.50 Dziennik wieczorny — 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 22.45 Wiadomości meteorol. — 22.60 Muzyka taneczna.

Twoją wystawę okienną oglądają setki ludzi—Twoje ogłoszenie w „SŁOWIE” czytają tysiące ludzi. Dlatego ogłaszaj się najczęściej w „SŁOWIE”

Pensjonat „SŁAZACZKA” K. Mączyński  
Wista-Dziechcinka województwo Śląskie,  
5 min. od przystanku kolej. Dziechcinka.

Pensjonat położony w malowniczo zalesionej okolicy 50 metrów od wody, posiada wszystkie pokoje słoneczne balkonami, elektryczne oświetlenie i wszelkie wygody. Radio, czytelnia Kuchnia warszawska. Ceny przystępne.

Lekarz-Dentysta

**Michał Grejniec**

w Częstochowie

mieszka obecnie — II ALEJA Nr. 24 róg Kościuszki, gdzie cuk. „Roma”.  
Przyjmuje codziennie od 10-2 i od 4-8 w  
W niedzielę i święta od 10-2 p.p.

## RZECZY CIEKAWE

### Wymierające zwierzęta.

W Australji żyje ciekawy okaz ssaka znoszącego jaja. Zwierzęta te, kiedyś bardzo rozpowszechnione, żyją dziś tylko w pewnych okolicach Australji, w niedostępnych dzunglach i stepach. Wyparli je myśliwi, zawzięcie polujący na niezwykle ciekawe okazy, stanowiące prawdopodobnie przejściowy gatunek ssaków od gadów do wyższych form świata zwierzęcego. Za kilka lat, o ile specjalna ustawa nie zapewni im ochrony, ssaki te przestaną zupełnie istnieć.

Do ostatnich „mohikanów” świata zwierzęcego zaliczyć należy także t. zw. „małpozwierzę”, kiedyś zamieszkujące oibryzmie obszary kontynentu afrykańskiego. Dziś nieliczne już „małpozwierzę” spotkać można jedynie w lasach Madagaskaru.

Do wymierających należą również nasze jeże i krety. Jak stwierdzono w ostatnich kilkunastu latach liczba tych zwierzątek zmniejszyła się blisko o 50 proc.



Pierwsze zdjęcie fotograficzne drugiego syna cesarza japońskiego.